Nr 3.

GAZETA WIEYSKA.

Praca wszystko zwycięża.

w Warszawie dnia 17. Stycznia Roku 1817.

Ubogi Jakób który został bogatym kmieciém.

Jakób był niegdyś bardzo ubogim. Ociec iego miał dość pomierną rolę własną, ale przez złe gospodarstwo przyszedł do tego stopnia, że nakoniec i kawałka chleba nie miał. Za długi, które pozaciągał, sprzedano mu konie i krowy, a chałupa iego tak spustoszała, że kładac się spać, niémiał suchego mieysca do spoczynku; bo wszędzie było mokro, wszędzie i wszystko gniło. Jakób był iego naymłodszym synem, a gdy miał lat 13. ociec iego chrzestny, kmieć rostropny, wziął go do siebie, kazał go uczyć czytać, pisać, rachować, i sam pilnował go, aby pożyteczną zatrudniał się praca. Nauczyciel był z niego kontent; bo się dobrze uczył, i chociaż młody dosyć miał poznania; coraz bardziéy zaymował się nim, a Jakób coraz bardziéy rozpoznawał i zastanawiał się nad tém wszystkiém, co go otaczało, i przytém tak był dobrym, spokoynym i miłym, że się wszystkim podobał; w roku 17. wieku swego, tak znał się iuż na uprawie roli, był pracowitym i wiernym, że go ociec iego chrzestny zrobił piérwszym parobkiem swoim, wyznaczył mu kawał roli w zasługach, którą sam uprawiaiąc piękne z niéy zbierał żyto, za które mu znacznie wpływało grosza, przytém tak był oszczędnym że maiac lat 25. zebrał sobie był iuż kapitalik przeszło 2000 zł. w rok póżniéy umarł iego iedyny brat starszy a w krótce potém i ociec iego, po których Jakób zupełnie obdłużoną i mizerną objąwszy rolę ożenił się z Jadwigą ubogą w prawdzie ale walną, pracowitą, oszczędną i zwinną dziéwką.

Wezwawszy Pana Boga na pomoc wzięli się do gospodarstwa; nie zastali nic w domu iak tylko 24. letnią szkapę, starą krowę i mizernego wołu, rola cała prawie była wyniszczoną i leżała odłogiem, a z chałupy zaledwie tylko ieszcze słupy pozostały były. Gospodarz iego u którego służył, dał mu z przywiązania i wdzię-

czności, za iego długoletnie i wierne usługi, konia iednego i dwie krowy, drugiego konia i dwie krów sam sobie kupił z kapitaliku który sobie uzbiérał, potém poprawił i dźwignął upadaiącą chałupę tak iżby mu się przynaymniéy na kark nie lało, sprawił sobie potrzebne do roli sprzęty, i zaiął się iéy uprawą. Od świtu do późnéy nocy widziano go zawsze pracuiącego: a gdy go czasem który z sąsiadów od roboty oderwać chciał, zwykł był mawiać: *Praca nędzę wzbogaca i iest matką zdrowia i spokoyności.* Tak postępuiąc zamienił powoli rolę swoią dawniéy zupełnie zaniedbaną w nayżyzniéysze niwy, powierzchnia ich okryła się naypięknieyszemi plony aż do zazdrości sąsiadów: obora iego coraz bardziéy pomnażała się i ulepszała; trzymał się bowiém téy zasady, którą przez zdrowy rozsądek i doświadczenie odkrył; że iedna dobra krowa, to iest z dobrego gatunku bydła i dobrze utrymywana, więcéy przynosi pożytku, aniżeli trzy krów złego gatunku i źle utrzymywanych; że gnóy iest iednym z nayistotnieyszych środków do upłodnienia ziemi; że do przysposobienia iak naywięcéy gnoiu wszelkich należy używać sposobów; że pasza obfita, pożywcza i tłusta, więcéy go przysposobi, z małéy ilości bydła, a niżeli pasza nikczemna z podwóynéy onegoż liczby, i dla tego, obrachowawszy zawsze wprzód, dla iakiéy ilości bydła pasza wystarczyć mu może, nie trzymał go nigdy więcéy, nad liczbę proporcyi paszy obfitéy wyrównywaiącą, a zatém miał zawsze oborę piękną, pożytek przynoszącą i dostatek gnoiu.

W tym sposobie urządzaiąc gospodarstwo swoie coraz postępował daléy, i zaczął długi po oycu pozostałe spłacać; bo podług przekonania iego, *syn dobry powinien i długi oycowskie zaspokoić.* Opatrzność błogosławiła wyraźnie poczciwości i pracy iego, w krótce stał się naymaiętnieyszym we wsi gospodarzem. W tém umarł był szlachcic właściciel wioski, zostawiwszy same niedoletnie dzieci, a zatém dworskie grunta dla większéy małoletnich korzyści częściami w 12. letnią dzierzawę wypuszczone zostały, z tych Jakób zadzierżawił 30 morgów i uprawiał ie ze zwykłą sobie troskliwością; a gdy prawie dzierżawa iego skończyła się, zdarzył się przypadek; że sprzedawano wóytowstwo, za długi które właściciel onegoż źle rządząc się całkiém obdłużył. To wóytowstwo kupił Jakób za 67000 zł. i został razém wóytém osady. W takiém położeniu rzeczy będąc, nie ieden w mieyscu Jakóba, założyłby sobie ręce, iadł, pił i spał spokoynie, ale Jakób nieuczynił tego, został i nadal czynnym, pracowitym, poczciwym i tak iak dawniéy w umiarkowaniu żyiącym gospodarzem, co mu nietylko miłość u kmieciów i mieszkańców osady, ale nawet u samego Xiędza Plebana i w całéy okolicy prawdziwy zjednało szacunek. Kiedy kto iakiéy rady lub pomocy potrzebował, zawsze udał się do Jakóba i znalazł ie; bo iako rostropny każdemu po-

radził dobrze, a iako dobremu gospodarzowi nie zbywało mu nigdy na sposobach pomagania bliźniemu. Kiedy w Niedziele po południu, co iego bywało zwyczaiem, przyszedł był do szynkowni, wszyscy młodzi i starzy zawsze obsiedli go na około, i słuchali go z naywiększą pilnością; bo im miał zawsze do mówienia coś takiego, co wszystkich ciekawość wzbudzało i razem uczyło: podczas takich biesiad nie pił nigdy więcéy iak kwartę piwa, i za iego przykładem szli wszyscy przytomni; a ieżeli zdarzyło się czasem; że ktoś więcéy sobie chciał pozwolić, Jakób natychmiast wyszedł z za stołu i wracał do domu. Umiarkowanie iego w życiu, praca i wesołość doprowadziła go do sędziwego wieku: dochował się dorosłych dzieci, trzech synów ożenił dwie córek wydał i z nich wszystkich miał prawdziwą pociechę; bo za iego przykładem, byli wszyscy dobrémi, rostropnemi, pracowitemi i oszczędnemi ludźmi, a błogosławieństwo oycowskie towarzyszyło im wszędzie. Po skończonym lat długich szeregu Jakób blisko ośmdziesiąt letni starzec, po dopełnieniu wszystkich religiinych obrzędów, zasnął w Bogu i przeniósł się do wieczności. Smierć iego opłakiwały gorzkiemi łzami dzieci iego i doroślèysze wnuki, a kiedy ciało iego spuszczano do grobu, wszystkich taki ogarnął smutek, iakby ociec całéy umarł osady; młodzież i starszyzna z téy samey wsi i z innych poblizkich, szła za ciałem z spuszczonymi ku ziemi głowami, i nie było twarzy którąby łzami nie była zalaną. Do dziś dnia ieszcze w całéy okolicy wspominaią z uczuciem poczciwego Jakóba, do dziś dnia Jakób iest wzorem dla wszystkich.

* * *

Xiądz pleban téy wsi miał bardzo wielki dla Jakóba szacunek, sam go pogrzebał, i miał czułą na pogrzebie iego mowę, znał on Jakóba przeszło trzydzieści kilka lat, odwiedzał go często, i rzadko który tydzień minął w którymby także Jakób nie był u niego. Rostropne postępowanie Jakóba podobało się Xiędzu Plebanowi, postanowił zatém ważnieysze w życiu Jakóba wypadki, przysłowia, zwyczaie i sposób gospodarowania iego opisać dla przykładu innym rolnikom: Takie opisanie znalazł niedawno pewien Xiądz Dziekan pomiędzy papierami zmarłego Plebana, który ie u siebie chował, iako drogą pamiątkę poczciwego w parafii swoiéy gospodarza, przesłał ie iednemu z pisarzy zagranicznych, który ie w pismach swoich gospodarczo rolniczych umieścił, a Redakcya Gazety Wieyskiéy, iako użyteczne, w następnych numerach czytelnikom swoim cząstkowo udzielać będzie.

Doskonalszy sposób palenia Węgli.

Zrobiwszy dół o ośmnastu calach głębokości, włóż weń kratę żelazną i pokryi ią żelaznemi płaskiemi blachami doskonale z sobą połączonemi. Blachy te stanowią posadę stosu węglarskiego i do obwodu iego doskonale przystawać po-

winny. Stos układa się zwykłym sposobem, z tą atoli różnicą, że otwór środkowy, który w węglarniach dawnych na dymnik przeznaczano, drzewem zapełnić należy. Oprzócz otworu który ciągnie się do dołu i służy za ognisko, wyprowadzaią się na wierzch trzy inne pomnieysze otwory (Luftlöcher) *wiatrociągi* maiące związek z otworem dolnym. Jeden z tych iest naprzeciw otworu głównego, dwa inne robią się w równym odstępie od wzwyż wspomnionych. Działanie takie, znaczne zapewnia korzyści: piérwsza iest ta, iż po wypaleniu ani popiołu, ani głowni nie pozostaie; druga, że ilość węgli uzyskanych daleko iest znacznieysza; drzewo nareszcie zaymuie się od razu, co niéma miey-ca w węglarniach dawnym urządzonych trybem.

Przyrządzenie łoiu na świéce, o $\frac{1}{3}$ część dłużéy palącesię niżeli zwyczaynie.

Weź trzy kwarty wody studziennéy $1\frac{1}{2}$ łóta ałunu, 2 łóty potażu i 8 łótów zwykłéy soli kuchennéy; rozpuść to wszystko w wodzie i w ługu tym ugotuy 2 funtów łoiu. Łóy wyborny gotuy iedynie $\frac{1}{2}$ godziny, grubiéy zaś krajany tak długo pokąd się zupełnie niewygotuie. Korzyść ze świc z takiego łoiu sporządzonych iest ta: iż palą się o $\frac{2}{3}$ dłużéy, są iasne, nie topiące się i niepryskaią.

Sposób pielęgnowania i léczenia koni w Danii.

Każdy Duńczyk maiący konie, stara się o przysposobienie sobie znacznego zapasu nasienia z pokrzywy która naymocniéy piecze iedną połowę tego nasienia suszy zwolna na słońcu, a drugą połowę w piecu; ususzywszy zaś dobrze, tłucze ie na proch, i wtakiéy ilości wiele na pełną dłoń zmieści się, miesza z owsem karmi. Ten bardzo pospolity nie karmi. Ten bardzo pospolity środek tuczy konie, dodaie im ścierwa, i sprawuie że śierć na nich połyskuie się, zaiste nie iest to kosztowny fortel, pokrzyw bowiem wszędzie dostać można.

Do leczenia koni skaléczonych kiedy iest przytém zapalenie, Duńczyki maią niezawodny sposób następuiący: Wziąwszy glinę ganczarską i wymoczywszy ią naymniéy 12 godzin w tęgim occie, wyimuią takową i przykładaią na uszkodzone mieysce, poczém puchlina w krótkim czasie zupełnie zchodzi. Zaden, i naysławnieyszy nawet konował, niemoże się poszczycić tak łatwym, śpiesznym i tanim sposobem leczenia podobnych uszkodzeń. Maść przednią nerwową tak dla otrętwiałych, na nogi słabych i niepewnych, iak i dla utrzymania mocno zieżdzonych koni, robią Duńczyki z kwarty zielonego troche potłuczonego iałowcu, który w dwie kwarty spirytusu winnego, czyli wyskoku do flaszy wsypawszy, stawiaią flaszę dobrze zatkaną na piecu lub na innym podobnie ciepłém mieyscu gdzie przez 48 godzin stać musi; potém rozpuszczaią dwa funty masła świeżego; które gdy

stygnąć i gęstwieć poczyna, biorą wyskok wyżéy wspomniony zcedzaią zwolna do masła zostawiaiąc na spodzie wymokły iałowiec, i mieszaią z masłem, z czego robi się maść, którą kolana, nerwy i inne części co trzeci lub czwarty dzień mocno nacieraią aż do czasu, kiedy się koniowi dobrze polepszać zacznie, póżniéy zaś tylko co dzień 6. lub 7. W dniach w których nie smaruie się, wciéra się iednak ręką codziennie tłustość, która na sierci pozostała. Maść takową zachowuią w słoiu dobrze zawiązanym, aby cząstki lotne wyskoku niewywietrzały, Używaniem tego lekarstwa, uléczono iuż mnóstwo koni zjeżdzonych i całkiem prawie do pracy niezdatnych. W podobnych przypadkach następuiące także lekarstwo pomyślne sprawiło skutki.

Bierze się 6 łutów oleyku terpetynowego i dwa żółtka z iaia, które razem w moździerzu wymieszawszy i utarłszy, dodać należy kwartę wódki dobréy, ieden kwintel kamfory, i dwa łuty spirytusu z Salmiaku, a to wszystko dobrze razem wymięszane używa się do nóg nacierania.

R.

Czyli doienie owiec iest korzystném? lub nie? kiedy pewien praktyczny gospodarz doświadczył że iagnięta po niedoionych owcach zdychały, a po doionych chowały się.

To zapytanie rozwiązał naydobitniéy P. Rudolf André w dziele swoiem wydanym w Pradze roku zeszłego pod tytułem: „*Nauka o ulepszeniu „owiec podług zasad, na naturze i „doświndczeniu opartych*, w którém co do tego przedmiotu tak pisze:

„Krowy, prócz gnoiu daią w roku gospodarzowi cielenta i mléko, owce zaś, gnóy, barany i wełnę.

Wełna, iako włos, iako pokrycie owcy uważana, potrzebuie sama z siebie nawet u pospolitéy owcy, bez porównania więcéy i delikatnieyszych cząstek z których się formuie, aniżeli sierść krowia: ileż więc takich cząstek potrzebuie mieć owca, aby delikatną, i gęstą wydała wełnę? na co osobliwiéy zważać należy: kiedy przeto, prócz tego owce nasze ulepszyć, to iest; izh naturę tak zmienić i zkierować chcemy, iżby do formowania wełny *więcéy i delikatnieyszych* cząstek niżeli dotąd, ciągle obracała; tedy niemożemy żądać, aby budowa owcy w iednymże czasie, prócz naydelikatnieyszych cząstek na *wełne*, więcéy ieszcze takowych na mléko z siebie oddzielała, a przytém wełnę i budowę swoią poprawiła:

Budowa krowy przeciwnie iest daleko zdolnieyszą do ciągłego wydawania mléka.

Gdyby wełna tak małą miała wartość, iak sierść krowia, tedy w takim razie potrzebaby bydź w istocie szalonym aby owce niedoić, lecz skoro się rzecz inaczéy ma, skoro wełna w wysokiéy iest cenie, i tém w wyższéy im iest delikatnieyszą; tedy szczególnieyszą uwagę naszą tak na gatunek wełny

iak i na ilość iéy zwrócić powinniśmy.

Z tego, co się wyżéy rzekło okazuie się że wełna z owiec które się doią; na dobroci i ilości swoiéy traci, i przez ciągłe doienie budowa tego zwiérzęcia przyzwyczaia się do obracania mniéy soków na wełnę, a zatém wyradza się, i tylko wyrodki płodzi.

Z tychże samych powodów wyiaśnia się i to doświadczenie, dla czego iagnięta których matki doione były, daleko są słabsze i prędzéy zdychaią niżeli te, których matek nie doiono, tudzież i to, dla czego owce iałowe o $\frac{1}{4}$ do $\frac{1}{3}$ części więcéy wełny wydaią, niż w latach w których się kocą.

Takowe szkody nie wynadgrodzi nigdy ów pożytek, któryby z doienia owiec osiągnąć można, obfitość paszy nic tu niewymusi: bo bydle naiadłszy sie tylko do sytości więcéy zréć nie będzie i opychać się nieda.

W tém mieyscu pozostaie ieszcze do obalenia to twierdzenie owego praktycznego gospodarza, który zapewnia, iż owce od S. Jana dla tego doić każe; że go doświadczenie nauczyło; iż iagnięta po owcach nie doionych na biegunki zdychaią. Zaiste szczególnieyszą iest rzeczą! iakimby sposobem to doświadczenie, gdyby było prawdziwe wyiaśnić można? co do mnie, nic ieszcze podobnego niesłyszałem, i podług wszelkiego do prawdy podobieństwa, sądzę; że tu tylko chęć przewidzianego zysku przez usta właściciela téy owczarni przemawia; to iednak iest niewątpliwą; że iagnięta po owcach, które dopiero z końcem Czerwca doić się zaczynały, na wiosnę dopiero na świat przyiść musiały a zatém znaczne, korzyści z wczesnego kocenia się owiec, owemu praktycznemu gospodarzowi nie były znane: i z tego powodu wypada rozwiązać pytanie:

Kiedy owce spuszczać należy? które autor tak rozwiązał:

Wszyscy prawie znakomici w pielęgnowaniu owiec biegli właściciele owczarni zgadzaią się na to; że naylepiéy iest kiedy iagnięta w zimie od początku Grudnia do połowy Lutego rodzą się; a że owca blisko pięć miesięcy iagnie nosi; tedy spuszczanie owiec z tryksami od początku miesiąca Lipca, zacząć wypada. Korzyści tak wczesnego kocenia się owiec, są rozmaite i nader ważne.

W zimowéy porze, kiedy owce na stayniach stoią, iest dosyć czasu do pilnowania kocących się owiec i przyzwoitego pielęgnowania iagniąt przez co obok dobréy paszy i t. p. złym skutkom zaniedbania owiec w czasie kocenia, tudzież zdychaniu iagniąt z naywiększą pewnością zapobiédz można. Owca i iagnie, nim wyidą na pastwisko, mogą się dostatecznie ukrzepić, oboie zwolna iedno od drugiego odzwyczaić i iagnięta odsadzić, co szczególniéy dla iagniąt iest pożytecznem! gdyż używanie mléka obok zielonéy paszy rzadko znieść, i z tego powodu łatwo biegunki dostawać mogą. Prócz tego nauczyło doświadczenie, że iagnięta zimowe daleko są mocnieysze,

zdrowsze, wytrzymalsze, weselsze i prędzéy rosną niżeli wiosenne, z ktorych wiele na pastwistkach się rodzi, gdzie ani owce ani iagnięta należycie pielęgnowane bydź nie mogą, szczególniéy zaś iagnięta na rozmaite wystawione są przypadki. Nadto z wczesnych iagniąt ta ieszcze iest korzyść; że wełna ich do czasu strzyżenia w Czerwcu, tak podrasta iż ią wraz z inną strzydz można, iżaden sukiennik wełnę takową nie znaydzie za krótką, przez to wczesne strzyżenie, dobroć wełny polepsza się, i wcześniéy doyźrzewa, niż u innych iagniąt, udoskonala się po każdem strzyżeniu, czyli raczéy, coraz bardziéy wykształca się, aż do trzeciéy lub czwartéy strzyży, równie, iak i cała budowa owcy dopiero w $2\frac{1}{2}$ aż do 3. lat w pewnéy staie mierze, ale i wełna owcza polepsza się, kiedy iagnięta kilku tygodniami przed strzyżeniem odsadzaią się. Staie się bowiém ważnieyszą tłustszą, mocnieyszą, iędrnieyszą i delikatnieyszą; wreszcie tłuczenie czyli kastrowanie baranów na Wiosnę iest naylepsze. bo się odbywa w porze chłodnéy, w któréy robactwo iest ieszcze ukryte i zgoieniu się rany przeszkadzać nie może.

Prócz tego są inne ieszcze korzyści z wczesnego spuszczania owiec, iak np. ułatwienie dogodnieyszego współkowania tryksom z powodu niedawno postrzyżonéy wełny i t. p.

To wszystko zważywszy, zaledwie się kto znaydzie, któryby wcześnieyszemu spuszczaniu owiec, niżeli dotąd było w zwyczaiu sprzeciwiać się miał: gdyż sucha pasza, którą iagnięta przed wyiściem na pastwisko spożywaią, mniéy znaczy w porównaniu z korzyściami wyżéy wytkniętemi, i za to gnóy się przyczynia. Co się zaś tycze owiec, tedy takowe, przy zwyczaynémonych że późniéy spuszczaniu w zimie obficie także karmić należy gdyż iako kotne i do rodzenia zbliżaiące się, do bréy i obfitszéy potrzebuią paszy.

Osobliwie dobry sposób, aby krowy wiele mléka dawały.

W Frankonii, a szczególniéy w okolicach Kupfercell hodowaniem bydła sławnych, używaią następuiącego sposobu aby krowy wiele mléka dawały: przed doieniem daią nayprzód krowom napóy letni, gęstawy i żyzny, który tak urządzaią: dla każdéy krowy daią garść grubéy mąki, do któréy wléwaią garniec gorącéy wody aby się zupełnie rozpuściła, potém dodaią trocha soli i dwa do trzech garcy wody rzéczney — pomimo tego iednak, chcąc mieć dosyć mléka, potrzeba krowy dobrze karmić i taką im dawać paszę, iaką naylepiéy lubią; szczególniéy zaś potrzeba w karmią ich to mięszać co strawność sprawuie, iako to: oset pokrzywy sól i t. p.

O przyczynach zawrotu owiec, czyli puchliny wodnéy w mózgu (p. Pana Otto)

Częstokroć zapuszczaiąc się daleko i na bezzasadnych wspiéraiąc się podaniach, łożemy trudy bezskutecznie na wykrycie przyczyn iakiego złego, lub wynalezienie środków za-

rodczych, kiedy tym czasem zimny rozwaga i dostateczne zgłębienie przedmiotu, dalekoby prędzéy i niemylniéy do pożądanego doprowadziły celu. W gospodarstwie miéwamy częste przykłady takiego niezgłębiania rzeczy. Wykazuie się ono także na pastuchach naszych, którzy kręcenie się owiec, ów skutek słabości mózgu przypisuią zielu (Ranunculus flammula) Jaskier pochyły zwanemu. Twierdzą mianowicie, że skutkiem zjedzenia ziela tego iest Motylica a to z powodu podobieństwa korzeni owéy rośliny do tego robactwa.

Choroby owcze podług zdania mego, nie tak paszy, iak owczarniom przypisywać należy. Wieloliczne doświadczenia stwierdziły to, że owczarnie otwarte czyli niepokryte, są wolne od pomoru, który bywa zwykle skutkiem puchliny wodnéy w głowie i zgnilizny. Przeciwnie atoli owce padaią nadzwyczay w owczarniach murowanych, niezaopatrzonych w potrzebne wiatrociągi. Kiedy bowiem na wiosnę wychodzą owce w pole, iagnięta zaś pozostaią w owczarniach ciepłych natenczas z gnoiu w wielkiéy tamże znayduiącego się ilości powstaie węglan amoniaku, który działa szkodliwie na budowę iagniąt osłabiaiąc ie i niszcząc. Te są przyczyny padania iagniąt w owczarniach ciepłych, co przecie mieysca niema gdy otwory przyzwoite, dozwalaią przystępu świeżemu powietrzu które oczyszcza owczarnią z wyziewów amoniakalnych.

Srzodek zapobiegaiący ślepocie zrzébiąt.

W pośród rozlicznych defektów iakim podlegaią zrzebięta, naywiększym iest zaiste utrata wzroku. Zrzebięta bowiem, a osobliwie te które naywięcéy obiecuią iedzą zbyt chciwie i przez zbyteczne natężanie się nadweręzaią sobie delikatne naczynia, z oczami w związku będące tak dalece, iż one zrywaią się i przyprawiaią nareszcie o zupełną utratę wzroku.

Końcem ustrzeżenia ich od owego przypadku, niektórzy uszczuplaią im paszy w obroku, nagradzaiąc ten niedostatek sianem. Cóż przecie z takowéy wynika zmiany? to zaiste, że zrzebięta utrudzaią za nadto żołądek młody trawieniem siana, owéy chudéy i grubéy paszy, w tenczas właśnie, kiedyby ie dla tego, że rosną, nayposilnieyszą strawą umacniać należało. Srodek tén nie zabespieczy ie od utraty wzroku; co mylnie przypisuią skutkom owsu, nadto ieszcze wystawi ie na wiele innych słabości, a osobliwie na dychawicę, która iak to dowiedzioną iest rzeczą, bywa skutkiem niepomiernego użycia siana.

Nayskutecznieyszym atoli środkiem do zapobieżenia owym rozmaitym słabościom iest ułatwienie zrzébiętom żucia obroku, mocząc go dniem wprzód w wodzie. Srodek ten nie iest kosztownym, ani też wielkiego nie wymaga trudu; że zaś iest niezmiernie pożytecznym, dowiodły tego liczne doświadczenia po naywiększych stayniach. Życzyćby przeto należało aby pilnych znalazł naśladowców, i iak nayrychléy upowszechnionym został.